

D J A B E Ł

1908

Rok 41.

Nr. 1.

Prenumerata kwartalna w Krakowie
i na prowincyi z przesyłką pocztową
2 Kor.

Adres Wydawnictwa:
Władysław Borkowski, Kraków,
ulica Niecała 1. 3.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Zakład Kąpielowy

W HOTELU KRAKOWSKIM

w Krakowie, ul. Podwale L. 17

poleca:

świeżo, gruntownie odrestaurowaną

ŁAZNIĘ PAROWĄ

TUSZE, BASENY Z ZIMNĄ I CIEPŁĄ
WODĄ, ORAZ KĄPIELE W WANNACH.

Dla wygody Szanownej P.T. Publiczności w łaźni są **zdolni masażyści** łaźnia dla Pań otwara jest we wtorek i piątek od 2 po połudn. do 8 wieczór.

CZYSTOŚĆ WZOROWA.

ZAKŁAD

otwarty codziennie od 6 rano do 8 wieczór,

ZARZĄD ŁAZIENEK.

Ignacy Sobolewski

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej 1. 3.

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH
I GOTOWEJ KONFEKCYI
oraz PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

Towar doborowy.

Ceny umiarkowane.

Uwaga: Magazyn w niedziele i święta zamknięty.

ZAKŁAD wodoleczniczy i Sanatorium

Spec. chor. nerwowych Dra KUPCZYKA

w Krakowie ulica Szujskiego L. 11, (róg ulicy Rajskiej)

Wodolecznictwo, parnia, gorące kąpiele powietrzne ogólne i częściowe, kąpiele gazowe z kwasem węgl., kąpiele wodo-elektryczne ogólne i częściowe, kąpiele świetlnoelektryczne, natryski elektryczne, elektryzowanie, masaż ręczny, wibracyjny i elektryczny, ciepłe wanny, kąpiele mineralne. Leczenie dyetetyczne i tuczne.

Wskazania: Choroby nerwowe, reumatyzm, choroby żołądka i jelit, skaza moczanowa, cukrzyca, otyłość, ogólne osłabienie, choroby serca i naczyń krwionośnych.

Pokoje dla chorych.

Oświetlenie elektryczne.



„POD KILIŃSKIM”

Handel skór i przyborów szewskich

Antoni Markiewicz i Sp.

Kraków, ulica Floryańska L. 29.

POLECA:

znane z najlepszej jakości skóry z pierwszorzędných fabryk warszawskich; kamasze, obkłady, przyszwyy, skóry najlepszej jakości wyrobów krajowych, oraz zagranicznych dla PP. Szewców, Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów, Rękawiczników i t. d. Kopyta, narzędzia szewskie, przybory do obuwia, jak guma i płótno, filc, flanela, sznurowadła, guziki, jedwab, nici, przędza, uszka, szczotki, kremy, lakiery, wyściółki, smarowidła do obuwia i t. p. Czernidło do obuwia „Sokół”

Wyłączna sprzedaż na Galicyę i Bukowinę kółków amerykańskich „Helcla”. Zlecenia odwrotnie pocztą i koleją.

Dla PP. Kupców i Kółek rolniczych opust.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjal. leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

Kraków, ul. św. Gertrudy 4.

wyrabia pod kontrolą komisji przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen, tudzież specjalne lecznicze, jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna oraz wody mineralne norm. lne z przepisu prof. Jaworskiego, Sprzeżać cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo.

Wyrobow szczolarkarskich, polniury, oliwy do wozów i maszyn. — Główny skład Drożdży. — Zamówienia zamiejscowe uskuteczzenia sie odwrotnie.

MAGAZYN UNIWERSALNY
FIRMY
ROMAN DROBNER

Kraków, plac Szczepański
poleca

ARTYKUŁY TOALETOWE, GOSPODARCZE
i SPORTOWE.

Genniki i katalogi ilustrowane gratis

Antoni Markiewicz

MAGAZYN i PRACOWNIA OBUWIA

wszelkiego rodzaju

w Krakowie, przy ulicy św. Tomasza L. 9.

Materyał doborowy. Dostawa szybka.

Ceny umiarkowane.

Antoni Wakulski

dawniej Kazimierz Baum

w Krakowie, ul. Floryańska L. 18.

Skład papieru, Galanteryi i Perfumeryi

poleca

Wielki wybór pamiątek z Krakowa, kart z widokami, towarów skórkowych oraz wody kolońskiej.

Wielki wybór przyborów do pisania, rysowania i malowania. Karty do gry we wszystkich rodzajach.

Ceny bardzo niskie.

Ceny bardzo niskie.

Wincenty Satalecki

Pierwszorządna według najnowszych wymagań urządzona

FABRYKA PAROWA

WYROBÓW MASARSKICH

w Krakowie, ulica Floryańska L. 18.

Filia w Wiedniu V. B. ul. Schönbrunnerstrasse 27,

wyrabia i poleca: Szynki pragskie i westfalskie, poledwice pieczone i łososiowe, sławne kielbasy krakowskie: poledwicowe, krajane i siekane, kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kielbasę, słoninę paprykowaną i wędzonkę z młodych prosiąt, rolady w rozmaitych gatunkach, słoninę polską białą i wędzoną, sadło słone, kielbasy i sardelki wiedeńskie, kiszki podgardlane w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzi w zakres masarski.

Dwa razy dziennie świeży towar

Genniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznią się odwrotną pocztą za pobraniem

Najprzedniejszą herbatę Ceylon

„RANGALLA CEYLON TEA“

pod własną marką ochronną „Palma“ importowaną wprost z Ceylonu a urzędownie chem. badaną, po cenie:

1 K.	40 hal.	za 125 gr.	} Nr. 1. kolor czerwony złoty
— "	75 " "	62 1/2 " "	
1 "	20 " "	125 " "	} Nr. 2. kolor fioletowy złoty
— "	65 " "	62 1/2 " "	

POLECA

A. HAWĘŁKA W KRAKOWIE.

c. i k. dost. Dworu austr.-węg. i król. Grecyi.

Przy odbiorze 1/2 Kg. naraz, dostarcza franko opakowanie i porto do każdej miejscowości austr.-węg.

Kawiarnia J. Kijaka

w Krakowie. Rynek gł., Linia A-B, I. p.

OBSZERNY LOKAL, CZYTELNIĄ, 4 BILARDY FRANCUSKIE,
OSOBNE SALE DO GRY W KARTY.

wyborne Wina, wódki i likiery,

krajowe i zagraniczne.

Kawiarnia otwarta do godziny 3 w nocy.

USŁUGA UPRZEJMA I SZYBKĄ.

**TEATR
kinematograficzny**

został otwarty dn. 19 grudnia 1907

w Krakowie, Rynek gł. L. 34. pałac Spiski I p.

Urządzenie z najnowszym komfortem.

Cena Kor. 0.50, 1.—, 1.50. Łoża na 5 osób 8 kor.

Dziennie 3 przedstawienia od godz. 5 popo. do 10-tej wiecz. Wskład programu wchodzi obrazy mówiące i śpiewające przez artystów opery paryskiej. W niedziele i święta 4 przedstawienia od godz. 3 popo. do 10 wieczór.

Dyrekcya.

Praca! Przeworność! Oszczędność!

Dla ubezpieczenia życia, rent osobistych,
pośmiertnych, pensyj wdowich i posagów

nadaje się najlepiej

„ALLIANZ“

akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty

Kraków, ul. Floryańska L. 10.

„HERMINA“

Zakład wybijania wzorów i monogramów
oraz pracownia haftów i szycia
W KRAKOWIE, ULICA KARMELICKA Nr. 15

Pojedynczy Numer 40 hal.

DJABEŁ

Pojedynczy Numer 40 hal.

Wychodzi dwa razy na miesiąc
1-go i 15-go.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nad-
syłać pod adresem:

Wydawnictwo „DJABŁA“
Kraków, ulica Niecała Nr. 3

Rękopisów nie zwraca się, ale bywają
zniszczone.



W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą
wszystkie agencje czasopism w kraju
i zagranicą.

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie i na prowincyi
z przesyłką pocztową . . . koron 2.—
w Niemczech marek 2.50
w Ameryce rocznie dolar 2.50
we Francji kwartalnie frank. 3.—

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Własność masy spadkowej po ś. p. Emilu Borkowskim. — Wydawca: **Władysław Borkowski.**

Biblioteka Jagiellońska



1002822024

Z Nowym Rokiem!

Przez granice, przez kordony,
Czas młodzieńczy robi skok,
Noworoczne biją dzwony,
Wieszcząc ludom Nowy Rok.

Co nam przyszłość da w udziale,
Czy to piekło nowych mąk,
Tryumf prawdy, czy śmierć w chwale,
Nam nie wolno zagiąć rąk!

Bo czem cięższe spada brzemię,
By nie zginął polski lud,
Choć nam Prusak bierze ziemię,
Trzeba zdwoić pracy trud.

Choć upadła Polska Macierz,
Moskal zamknął tysiąc szkół,
Nam zostaje polski pacierz
I wytrwała praca pszczół.



Niechaj wróg bezkarnie hula,
Nam nie obcy bat ni głód,
Lecz niech każdy z nas do ula
Da swej pracy słodki miód.

Tryumf prawdy będzie łatwy,
Z ludem wzniesmy wspólny mur,
Polskę krzewmy w sercach działwy,
W szkołę zmieśmy każdy dwór!

W żywej piersi, żywe słowo
Chyba z życiem wydrze kat,
I fundujemy wał na nowo
Wśród słomiannych ludu chat.

Każda dusza przebudzona —
To owocu nowy pąk,
W górę serca i ramiona,
Nam nie wolno zagiąć rąk!

Gordzewicz.

CYLINDRY — KAPELUSZE

P. & C. Habiga, Wilh. Plessa
i z innych ces. i król. nadwor. fabryk.

Bieliznę męską — Krawaty — Rękawiczki — Laski
Parasole — PŁASZCZE GUMOWE — Kalosze
Kufry — Torby — Laski



POLECA

ZDZISŁAW ZDANOWICZ

W KRAKOWIE, UL. SŁAWKOWSKA L. 3.

HOTEL SASKI.

NUMER TELEFONU 516



WICEK SOCYALIK.

Jak sie dymokraty psiokrew dowiedziały z przeszłygo lumeru *Djabła* co jo od nich chcę odstac, tak ci zara zrobiły posiedzynie skróś tygo co by lo mnie należć jakom posadę. A jako psiokrew żadnyj już nie bylo, tak ci peda Lyo: zbudujmy psiokrew bibliotke publiczną i niech Wicek jako literata bedzie jej dyrektorem. Przyknały zara do mnie delikataty od dymokratów i pedają: Kcesz pon ostać dyrektorem? — A gdzie? — pedam — jak w Kasie Oszczyndności, to klawo. — E, nie — pedają — ino bibliotki. — Nie mógem kapować o co łązi, tak ci dopiru jeni gwarzyć, co w bibliotce bedzie kupa książek i gazyt, co bedom do nij przychodżyły i towarzysze i burżuje i brzany skróś czytania — a dyrektur bedzie im te książki i gazyty podawał. I dostanie za to trzy gwiazdki na kołnirz i 150 fajgli na misiąc. A no przystałem, ino pod waronkiem co w onyj bibliotce nie bedzie nijakich książek przeciw trunkowości ani jenszych niemoralnych.

A jako ostałem uczonym, tak ci mnie prosiuł przydynt cobym wykumbinował jakie psiokrew przezwiska dać tym ulicom, co bedom na grontach poportkifikacyjnych. Bo tera psiokrew to trza do onych przezwisk okrutnyj uczoneści. Dawnij kiedy był naród nieuczony to ulicę kole Karmelitów nazwał Karmylicką, kole Ryformatów Ryformacką, gdzie miszkali garbarze to była ulica Garbarska, gdzie był szpital to Szpitalna — nie moge miarkować ino loczygo nazywa się ulica Kupa. A tera, brachu, to ci nowe ulice nazywają się psiokrew Libroska, Bonarów, Bursztynów, Mąteglupi, a to lo tygo, co tam za króla Łokietka, co to był

z Wandą żeniaty, mieli swe ryalności Libroscy, Bonary, Bursztyny i Mąteglupi. A były to chłopcy okrutnie lo miasta zasłużone — jeden Mąteglupi to ci był nawet c. k. oficyałem pocztowym i gdyby psiokrew był żył do dziś dnia, toby psiokrew ostał conajmniej starszym kontrolorem, a Bursztynów to Austryjaki zrobili hrabiami. O Bonarach to nic nie wiem, ale jedną Libroską to ci znałem przed trzydziestu laty — taka ci była fest brzana, że ino się oblizywać. — Otóż do rzeczy wracający, trza psiokrew lo ulic poportkifikacyjnych należć przezwiska, a uczeni maisraccy nie mogą nijak wyszukać jak się nazywały one burżuje, co tam za króla Popiela abo Boliśława Poniatowskiego miały swe ryalności. Był ci nawet jakiś żgac, chtóry pedział co w braku starych burżujów ryalnościowych można psiokrew porobić ulicę Mickiewicza, Kościuszki, jakiegoś Pietra Skargi ecetera, ale ni miół tyle w makówie oleju, co żadyn z nich psiokrew ni miół ryalności w Krakowie (a to grunt!) i żadyn psiokrew nie urodził sie w parafii Panny Maryi. Lo takich obcych ludzi nie mogemy psiokrew mieć takigo reszpektu jak lo ryalnościowych i z tujejszej parafii. Lo tygo p. prezydent mo nadziję, co jo jako dyrektur bibliotki w starych knibach¹⁾ najdę jeszcze parę pitnaście starych krakowskich burżujów.

Żydzie, dej psiokrew blachę lo pana dyrektura, a kup se grunt gdzie na przedmieściu Krakowa, to za jakie trzysta abo czterysta lat bedzie ulica Siapsiowa.

¹⁾ Książkach.

Jeszcze się ten Polak nie narodził, coby istinno-ruskim dogodził.

Gdy w drugiej Dumie Polak głos zabierał, Razem z innymi chciał się wziąć do pracy, Krzyczał Suworyn, patryotów generał: »Do spraw się naszych mieszają Polacy«!

Gdy w trzeciej Dumie Polak rzekł, że [w sprawach Chce mówić, które Królestwa dotyczą, Wnet gniew wybuchnął na prawicy ławach I Mienszykowy z oburzeniem krzyczą:

»Oto Polaków uczucia są wraże!
To separatyzm Polski do sto biesów!
Niech im natychmiast naczalstwo przykaże
Ogólnych państwa strzedz też interesów«!

Biedny Polaku! Tak źle! tak niedobrze
I na to widać sposobu już niema.
Jakkolwiek grałbyś, to w tym dumskim [robrze
Zawsze dostaniesz jednakowo szlema.

Dumania p. Walentego.

Okrutnie ci panie powstajemy na podłych Prusaków i przysiegamy ci panie, że nie będziemy ich tuczyć polskim groszem. Co prawda, tośmy już kilka razy tak przysiegali, a za kużdym razem panie popełnialiśmy krzywoprzysięstwo. Ale może się tera poprawimy. Ino to mi dziwno, że kiedyśmy panie uchwalili niemiecki przemysł przegnać panie, gdzie pieprz rośnie i gdzie raki zimują panie, to gazeciarze nasi i ekonomiści i kupcy i ta Liga co podryga, a nie warta ni feniga (tak ci o niej śpiewają panie) furt ino łbami kręcą nad tem, jaki ci naród ma nam Prusaków zastąpić panie: czy Francuzy, czy Angliki, czy Szwedy, czy Szwajcary, czy Włochy, czy Czechy, czy austrjackie Szwabys panie. A dlaczego niby panie my sami nie mamy swęgo przemysłu, że musimy cudzych bogów prosić o lada guzik, o lada farbkę, a nawet (tfu!) o szwarc na buty panie?

Kiedym nad tem rozmyślał se panie, spotkałem kolegę szkolnego mego syna, który tera panie jest (nie mój syn, ino on kolega) grubą figurą, dyrektorem banku panie. Więc kiedy już panie nagadałiśmy się co wlażło o wyborach do sejmku panie (jako to tera ludziska o niczem innym nie gadają panie) wspominałem mu panie o tem, co u góry napisałem panie. A mój pan dyrektor w śmiech panie. Uraziło mnie to panie i rzekę: cieszę się, że pan dyrektor jest w dobrym humorze — przepraszam pokornie i żegnam panie! A on wziął mnie za rękę i rzekł: »niech sie pan Walenty nie obraża, bo człek nie zawdy się śmieje z tego, że mu wesoło panie, ale często i z tego, co go boli panie. Chodźmy na bombkę do Hawelki to pogadamy se panie«. Poszliśmy tedy, usiedliśmy, a dyrektor do mnie: »Wszak prawda panie Walenty, że każdy przemysł musi się panie opierać na kredycie? — A no prawda, rzekę — Otóż uważa pan? panie Walenty, u nas takiego kredytu niema panie. Powiesz pan, a od czego są banki? Od tego panie, aby pomódz na razie, pożyczyc na niski procent, ale na krótki termin panie. Bo banki nie są od tego, aby za ich pieniądze ludzie zakładali fabryki. Od tego nie są banki, a kapitaliści panie. Oni za granicą wchodzą w spółkę z fachowcami, sami panie interesu pilnują i rzecz idzie panie. A u nas panie co robi kapitalista? Albo kupuje papiery i kupony obcina panie, albo składa g tówkę w bankach zakrajowych, a najczęściej zagranicznych panie, albo daje na hipoteki na 8 procent (nie mówię już o takich panie, co grają na giełdzie, lub obracają pieniędzmi w klu.

NOWO OTWARTY

Handel kolonialny delikatesów i win

z Pokojami do śniadań oraz Restauracją

POD FIRMA

JULIAN ZAWILINSKI i JÓZEF KRÓL

POLECA

Znakomitą Kuchnię

prowadzoną we własnym zarządzie

crax

TOWARY NAJLEPSZEJ JAKOŚCI

Lokal otwarty do godz. 2-giej w nocy.

bach karcianych panie). On wie, że pieniądź robi pieniądź, ino chce, aby się ta »robota« bez niego odbywała panie. Jeżeli ma pieniądze w bankach, w papierach, albo na hipotece, to może się panie dobrze wyspać, dobrze bawić, jeździć za granicę i nic nie robić — a to grunt u niego panie! A pieniądź w przedsiębiorstwie wymaga czujności, zapobiegliwości, pracy umysłowej — no i ryzyka panie. Oto dlaczego panie Walenty nie ma u nas przemysłu i nie będzie panie, póki ludziom, co mają kapitały, nie zechce się pracować panie«.

A no, pomyślałem, ma recht dyrektor panie! Jeżeli u nas kto panie ma grosz, a chce nim obracać panie, to co najwyżej kopie naftę lub bank zakłada — bo chce zaraz w paru latach z kuźdych stu tysięcy mieć okragły miljon panie. Ale nafta najczęściej schowa się przed świdrem jak mysz przed kotem panie, a w bankach znajdują się tacy, co pieniądze rozdrapią — i wtedy pan kapitalista krzyczy: oto do czego prowadzi popieranie krajowego przemysłu!

Więc nie ma panie rady, ino trza ogłosić gazetami: schodźcie się do nas różne narody, ażeby zabrać ten grosz, który nie chcemy dać Niemcom panie!

A my tymczasem róbmy różne kunstyki wyborcze, agitujmy, kłóćmy się kto ma być posłem lub rajcą i puszczajmy w ruch na ten cel kapitały, bo na taki »przemysł domowy« nie żal nam grosza i pracy panie!



Za pocałunek — kopnięcie.

Chciał całować dłoń krzyżacką
Pan poseł Dziembowski,
I przedstawił z miną chwacką
Ugodowe wnioski.

Ale sprawa była kusa:
Prusak spojrzął wrogo,
Nie dał ręki do całusa,
Lecz kopnął go nogą.

Więc Dziembowski człowiek miękki
Na inną mknie drogę:
Gdy mu Prusak nie dał ręki,
Chce całować w nogę.

Gdy mu miłe te pieszczoty,
Niech się odda frajdzie,
Lecz współników swej roboty
W Poznaniu nie znajdzie.

Bo wysnuje każdy wnioski,
Kto ma honor w cenie,
Że iść dalej, jak Dziembowski,
Nie może — spodlenie.



Musi dać.

— Jak ci się zdaje, czy Duma da nam co?
— Musi dać.
— Dlaczego?
— Bo do zabrania już nic nie zostało.



Piosnka konserwatysty moskala.

Z dołu biorę, w górę daję,
Bo czyn czyną poczytaje,
I kubany biorę w dani...
Boże caria chrani!

Pan generał bywa u mnie,
Ja przyjmuję to rozumnie
Gdy się wdzięczy do mej Hani...
Boże caria chrani!

Dochodziki miewam ładne,
Kradną inni i ja kradnę!
U nas złodziejstw nikt nie gani...
Boże caria chrani!

Że zaś one nam korzyści,
Chcą odebrać nigiliści,
Więc się wzięliśmy do tych drani...
Boże caria chrani!

Za fortuny idąc biegiem,
Będę katem — będę szpiegiem,
Konstytucji nie chcę ani...
Boże caria chrani!



W celu poskromienia drożyzny magistrat powołał do życia pięć komisji: orientacyjną, aprowizacyjną, konjunkturową, weryfikacyjną i kartelową. Ponieważ koszt utrzymania i informowania tych komisji poniosą w pierwszym rządzie pp. rzeźnicy, piekarze i węglarze, przeto spodziewać się należy znacznego podniesienia ceny mięsa, węgla i pieczywa.



Ze świąt.

W jednym domu z oszczędności
By na święta nie mieć gości,
Pan i Pani, dzieci dwoje,
Zamkli na klucz swe pokoje,
A lokajom rozkaz dali
Mówić: Państwo wyjechali!
Przyszedł hrabia X. Ypsilon
Lolo, Gabryś, Stasio, Filon,
I hrabina przyszła Coma,
Nie zastali państwa doma.
Więc bilety służbie dają
I jak przyszli powracają
Piechotare — kwaśni nieco...
Wtem dopatrzył jeden z gości,
Że w dziurce od klucza świecą...
Niby... oczy jegomości!
Więc do służby z śmiechem rzecze:
»Weź to z dziurki oko człeczce,
Zanieś panu tam, gdzie będzie
I powiedz mu pokryjomu
Niechaj nigdy, gdy wyjedzie
Nie zostawia oczów w domu«.



Niby drobiazg — a jednak...

Pan Stanisław krzyczy głośno:
Każdy Prusak łajdak, szelma!
A gdy mu się syn urodził
To mu imię dał Wilhelma.

Pan Kazimierz też powstaje
Na Prusaków z wielkim krzykiem
A gdy mu się syn urodził
To go nazwał Fryderykiem.

Są rodziny, gdzie po pru ku
Zwie się każdy prawie synek,
A gdzie spojrzysz pełno Matyl d
Elżbiet, August, Wilhelminek.

Niemiec na imiona nasze
Patrzy okiem niełaskawem:
Żaden syna nie da ochrzcić
Kazimierzem, Stanisławem.

Rzecz to drobna, ale drobne
Dają również plon nasiona —
A więc grzeszy kto w niemieckie
Stroi dzieci swe imiona.



Pierwszorządna Pracownia
SUKIEN MĘSKICH
Leona Grabowskiego

WŁAŚCICIEL FIRMY:

Gabryel Grabowski

W KRAKOWIE,
ul. Szpitalna L. 36.

Materyały i krój
angielski.

Wykończenie artystyczne.



Wiliś.

Ze zdeptałeś MACIERZ zacny mój Skalonie,
 Niechaj cię Bóg pruski długim zdrowiem darzy.
 Składam zatem order w twoje zacne dłonie,
 Co stoją na duchu niemieckiego straży.



Skalón.

Dzięki ci Kaiserze, że odczuwasz trudy,
 Jakich dla germańskiej nie szczędzę ojezyny.
 Wywłaszczajmy, tępy te niesforne ludy,
 Jak przystało prawym wrogom Słowiańszczyzny.

Z lodu.

(Obrazek zimowy).

Na przeźroczej szybie lodu
Podłoteczek, panna Jania,
Nic nie czując zimna, chłodu,
Pomykała jakby łania.

Zwinny, cienki, jakby glista,
Świecąc z dała w krąg paskami,
Franuś, przyszły maturzysta,
Gonił rączo jej śladami.

A że stawek był dość duży,
Także z wiatrem w lot zawody,
Twarz oblokły w szkarłat róży,
A usteczka w pons jagody.

Na tę parę rączą w biegu,
Któż się nie zna z pedagogiem,
Pan profesor patrzył z brzegu,
Lecz spojrzeniem zbyt złowrogiem.

I czuć było z drwiącej miny
Ciężki wyrzut pod zmarszczkami,
Zamiast uczyć się łaciny,
Panicz biega za pannami!

Za rozkoszy chwilę błoga,
Zaden żart, lecz prawda czysta,
Dostał dwóję w katalogu
Już nazajutrz maturzysta!

Emanuel.

Przy zmianie roku.

Przepadł Rok Stary w głuchej czasy toni
I cóż zostawił oprócz łez, niedoli?
Ogień tych cierpień zahartował dusze,
Kazał iść naprzód, nie bacząc, że boli.
Poskąpił blasków migotliwych szczęścia,
Wiodąc nas drogą kędy ostre ciernie, —
A my wiek cały w tym tułaczym trudzie
Swym ideałom służyliśmy wiernie.
Ta boleść była naszą silną tarczą,
Która zakusy odpierała wroga,
Dziś nieśmy wiarę i otuchę w sercach,
A będziem wtedy mieć wsparcie u Boga.

Przy zmianie Roku życzymy sobie tego,
Byśmy na duchu silnymi zostali;
Baczymy, że wyższa Moc te przeszłe winy
I boleść naszą wciąż waży na szali...
A kto się z wiecznym pojednać chce wro-

[giem,
Nie wiedząc o tem jak ta przemoc harda,
Tego podwójna spotka za to kara:
Szyderstwo wroga — narodu pogarda.
Więc życzymy sobie dziś przy Roku zmianie,
W imię tej wiary, która w sercach drzemie,
Byśmy najrychlej odzyskali prawa
I krwią zroszoną naszą świętą ziemię!

Jan B.

Wierny wdowiec.

Humoreska.

Nic na świecie nie trwa wiecznie
Ani smutek ni żaloba,
Po dniach płaczu i rozpaczy
Niesie uśmiech, nowa doba.

Ot, pan Adolf, wierny żonkuś,
Po utracie wiernej żony,
Chodził, jak bóbr zapłakany,
Wiecznie smutny, wciąż strapiiony.

Na grobowiec swojej żony
Składał wieńce, nosił kwiaty
I świat cały był mu świadkiem
Jego ciężkiej, wielkiej straty.

Przy mogile jego żony
Stał grobowiec murowany,
A w nim leżał wierny żonkuś
Przez swą żonę pochowany.

Wierność wdowy z czytelników
Nikt zaprzeczyć nie ośmieli,
Więc też wdowa, na grób męża
Niosła kwiaty, co niedzieli.

Tak spotkali się oboje
W pośród mogił i krzyżyków,
Niosąc wspólny hołd pamięci
Dla swych drogich nieboszczyków!

Najpierw niemi, nastroszeni,
W ton żałobny, minorowy,
Ledwo witać się ważyli
Cichym, skromnym ruchem głowy.

Po miesiącu takich spotkań
Wszak się w życiu tak wydarza,
Powracając, się zetknęli
Gdzieś u samych wrót cmentarza.

I tak droga im wypadła,
Jak się przyznał pełen sromu,
Ze nie wiedząc, jak i kiedy,
Ódprowadził ją do domu,

Z odprowadzin tych nie chcąc
Nowa wnet urosła zbrodnia,
Odtąd chodził na grób żony,
By ją spotkać co tygodnia!

I wzajemnie opłakując
Straty swoje przy opłatku,
Wierny wdowiec, wiernej wdowie...
Wierne serce oddał w spadku!

Nic na świecie nie trwa wiecznie,
Kwitną kwiaty z wiosną nową,
A zaś w życiu wchodzą w śluby
Wierny wdowiec z wierną wdową!

Nelin.

Nie chciał sesji pan Marszałek!

Chociaż sprzyja Rząd krajowi,
Przecież polski klub nie zdołał
Przeprzeć, żeby pan minister
Sejm na krótką sesję zwołał.

Konferencyi było wiele,
Bo Rząd żwolił kraju ceni
Cóż, gdy nie chciał sesjjeza nic
Pan Marszałek, pan Badni.

Wszak konserwa każdej zmiany
Lęka się jak gdyby zmory,
Lepiej niechaj po dawnemu
Przejdą jeszcze raz wybory!

Nim w przyszłości z ław sejmowych
Obszarników zmiotą losy,
Można będzie raz ostatni
Czapką, papką jednać głosy.

Choć nad Sanem zwłoka taka
Może przynieść ciężkie straty,
Byle tylko demokracja
Zbyt nie wzmogła się w mandaty.

Raczej oddać wschód Rusinom
Niech się milion dusz zatraci,
Byle tylko w naszym sejmie
Nie rządziłi demokraci.

Z taką partją krótkowidzów
Wspólną pracę któż podejmie,
Dla tych ludzi po reformie
Niema miejsca w przyszłym sejmie!

Emanuel.



Z ruskiej polityki.

Znowu idą na kułaki,
By dać swoją siłę czuć,
Zapytacie: kto to taki?
Kwiat narodu, ruska młodź!

Biją szyby, lampy tłuką,
Szerzą gwałt i niosą mord,
Walczą starą, znaną, sztuką
Potomkowie dzikich hord.

Z nimi w zgodzie ich postowie,
Szerząc w Wiedniu ruski kult,
Na niewinnych posłów głowie
Łamią w trzaski z drzewa pult.

Niechaj widzi Europa
Ruski ludu kłam i krzyż
Nie zamienisz w pana chłopa,
Zawsze dziczą, będzie dzicz!

Odznaczona listem pochwalnym na Wystawie Kucharskiej w Warszawie.

PIEKARNIA „SPORT“

Adres: w Podgórzu, Rynek gł. L. 13.

Bolesława BROSZKIEWICZA

Z WARSZAWY.

Filie Piekarni w Krakowie:

ulica Sławkowska Hotel Saski,
ul. Floryańska 3, wchód przez
sień obok składu Ciechanowskiego,
ulica Lubicz Hotel Europejski,
i ul. Karmelicka Nr. 20.

PRODUKUJE PIECZYWO:

**warszawskie, kijowskie i wiedeńskie
pszenne,**

**luksusowe na mleku, pieczywo żytnie
oraz chleb wiejski na mleku, chleb
razowy i Grahama.**

Nie odnajdziesz sojuszników
Śmiało dalej kłam i bij,
A pomimo burd i krzyków
Sam na siebie zwracasz kij!
Emanuel.

KĄCIK LWOWSKI.

(O przegranej rębaczy i rzeźników, nowych aptekach i komitetach wyborczych, o braku posad radnych i piasku).

Nic nam bieda już nie robi,
Bo i u nas nie brak graczy,
Wszak sam hrabia Ożarówski
Już się zabrał do rębaczy.

Jeden hrabia warzy piwo,
Drugi wódką się bogaci,
Trzeci będzie rąbać drzewo,
Górą więc arystokraci!

Po rębaczach i rzeźnicy
Także swe dostali lanie,
Mamy przecież dziś z prowincyi
Mięso dobre, mięso tanie.

Precz z wyzyskiem, tu we Lwowie,
Będą nawet tańsze leki,
Wszakże wkrótce nam przybędą,
Tak potrzebne dwie apteki.

Nam niczego nie zabraknie
Że wyborów bliskie mety,
Jak po deszczu, świeże grzyby
Rosną świeże komitety.

Jest komitet partyi środka,
Za nim komitet lekarzy,
Nawet powstał z nich najmłodszy
Już komitet bakałarzy.

Żeby wszystkich zmieścić w Radzie
Mógłbym na to śmiało przysiąc,
Toby trzeba setkę radnych
Tak pomnożyć, choć na tysiąc!

Nim ten projekt się zamieni
W rzeczywistość z mych zamiarów,
Chciałbym widzieć trochę piasku
Na powierzchni trotuarów.

Bo gdy proście mej odmówi
Pan dozorca domu srogi,
To nie będzie w całym Lwowie
Ani jednej całej nogi.

Magistracie pełen chwały,
Magistracie pełen blasku,
Dziś Lwowianom nic nie trzeba
Tylko piasku, więcej piasku!
Nelin.

Z BRUKU.

(Reminiscencye świąteczne; Nowy Rok, z nim wszystko „po staremu“; p. Daszyński sył mienia i chwały; sposób, w jaki wobec bojkotu, pruskie towary skutecznie można zachwalać).

I przemkły nam się Święta,
Jak gdyby trzasnęła z bicza,
Dziś każdy prawie smutny,
Bo długi swe oblicza.
Ten, ów gdy nie miał na to,
Pożyczył się i kwita,
By tylko było wino,
By była »okowita«!

Więc nic też w tem dziwnego,
Że ten świąteczny połów
Kieszenie stworzył lekkie,
A głowy jakby — ołów,
Lecz mamy już Rok Nowy,
Z nim wszystko po staremu,
Starajmyż się więc inny
Kierunek nadać temu.

Dlaczego to pan Solski
(Ośmielę się zapytać)
Tak coś, jak po staremu
Na plewy chce nas chwycić?
Dlaczego pan Daszyński,
Ów wielki trybun ludu,
Jak dawniej tak i teraz
Ochoczo lgnie do brudu?
Odpowiedź na to, zda się,
I łatwa i niełatwa,
Sam bowiem często nie wie,
Jak strasznie sprawy gmatwa.

Lecz serce jego dzisiaj
Napawa radość szczerą,
Że może teraz djety
Pobierać za Regera.

Zgniół siłą przeciwnika
I zwałczył go do szczętu —
Dlaczegożby więc nie miał
Korzystać z parlamentu?
Na fackie tym ta wzniosła
Zasada się sprawdziła,
Że tam, gdzie o zysk chodzi —
Przed prawem idzie siła.
Więc zapał dla Ignaca
Z dniem każdym prawie wzrasta,
Że on do Rady Państwa
Przebojem wszedł i — basta!

Dlaczego po staremu
(Ponownie śmiem zapytać)
Zmuszony człek jest zawsze
Absurda w pismach czytać?
Przytoczę, jakim znalazł
W gazecie sposób świeży,
Jak bojkotować towar
Niemiecki nam należy.

Ktoś zatem na węglarza
Straszliwie się użala,
Że teraz pruski towar
Bezczelnie nam zachwala.
I radzi, by właściciel
Pruskiego węgla składu

O jego obowiązkach
Nie szczędził mu wykładu.
Więc z tego konsekwencja,
By pruskim węglem palić,
Niech węglarz woła: »polski!« —
Nie będzie się nikt żalić!



Powrót emigrantów.

Za krajem, za rodziną,
Oddawna już stęskniony
Lud wraca z Ameryki
W rodzinne swoje strony.
Ta ciągła walka o byt
I ta tułacza dola
Przygnała ich z powrotem
W rodzime wsie i pola.
Skończyły się wędrówek
Dni szare i ponure,
Więc dzisiaj emigrantom
Wciąż serca rosna w górę!
Ten, ów — grosz uciulany
W wędrównym życia znoju —
Przywozi już do kraju,
By zażyć go w spokoju.
Więc dzisiaj emigrantom
Wciąż rosna serca w górę,
Że będzie w garderobie,
Załatać za co — dziurę!... *jb.*



List pośła z Wiednia do żony.

Liebe Gattien!

Auf Deine telegraphische Anfrage ob ich bin nicht in der Reichsratte auf Tod abgeschlachtet oder gebissen, trage ich Dir zu, dass ich noch lebe, aber dass es war grossmächtig gefährlich. Die Ruthännenn haben weil der Praesident hat nicht gleich vorlesen wollen ihre Interplitation über ruthännische Raubernfall auf Unwersität in Lemberg zuerst mehrere churen gesungen, und dass gemacht grosse Stuhlverstopfung mit Trompetens, huculischen Pfeifen und Pudeldeckelgeklopper. Der Trylowski hat wollen werfen stenografischen Stuhl auf Praesidente, der Staruch hat gebissen auf finger den Żyguliński und der Baczyński hat mit Pudeldeck wollen meuchelmorden den Praesidenten, aber hat getroffen Bankowicz, was hat gleich die sinlichkeit verloren, ist in der Leschalle eingebunden worden, aber hat sich Blutgegossen. Dan

POLECA W WIELKIM WYBORZE I PO NISKICH CENACH:

C. Szczurkowski
Kraków, ul. Grodzka 1.2
Lalki, Zabawki, GRY towarzyskie — KONIE na biegunach, LATARNIE MAGICZNE i t. d.

war grosse Schlacht. Der Mayer hat kra-
wattel verloren und der Romańczuk hat
um verzeihung gebettet und ist wieder-
um alles gut. Du siehst liebe Gattien,
dass Sändlering zu sein ist nicht leicht, den
hier wird geprügelt wie in Schänke bei
Berek in Rohatyn. Ich freue mich, dass
ich bald komme nach Hause um auszu-
ruben von den mordo-parlamentarischen
tatlichkeiten und verbleibe

liebender GATTIE.



KRONIKA KRAKOWSKA

Treść: Przepowiednia p. Thébes dla Krakowa
na rok 1908.

Udałem się do słynnej chiromantki p.
Thébes w Paryżu, aby się dowiedzieć,
jakie losy czekają Kraków w roku 1908?
Przepowiednie p. Thébes są następujące:

Rok 1908 będzie dla Krakowa rokiem
bardzo krytycznym. Zaraz z początkiem
roku, Kraków zostanie w ten sposób
śniegiem zasypany, że pomimo, iż do wy-
wożenia śniegu przyłożą ręce prezydent
Leo, obaj wiceprezydenci i wszyscy rad-
ni miejscy, komunikacja zostanie zupeł-
nie przerwana. Dopiero kiedy profesor
Domański wynajdzie elektryczne maszyny,
zapomocą których będzie można śnieg na
pieprz zamienić, wszelkie niebezpieczeń-
stwo przemienie, a profesor Domański o-
trzyma wysokie odznaczenie.

Prezydent Leo będzie prawie przez ca-
ły rok demokratą, tudzież zostanie mini-
strem dla Galicyi i powoła p. Jana Kan-
tego Fedorowicza na szefa swojego biura.

Prezydentem miasta zostanie obrany
mąż posiadający handel korzenno-spiry-
tusowy i pochodzący z pokolenia Lewie-
go. Dwóch wielce zasłużonych ludzi um-
rze; jeden, który pisał wiersze, zostanie
pochowany na koszt miasta na Skałce,
drugi, który nic nie pisał, będzie mieć do
tego uzasadnioną pretensję.

Wybory do Sejmu odbędą się o tyle
prawidłowo, że tylko dwóch wyborców
zostanie zabitych a czternastu ciężko ran-
nych. Towarzysz Ignacy dostanie powa-
żną ilość głosów, lecz przepadnie.

Psy, z wyjątkiem jednego miesiąca, bę-
dą musiały rok cały nosić kagańce.

Sposób wywożenia śmieci w starym for-
tepieniu pozostanie nie zmieniony i rada
miejska z tego powodu otrzyma nagrodę
Nobla.

Węgle i mięso podrożeją, skutkiem
czego żony i córki węglarzy i rzeźników

stroić się będą w kapelusze po 200 do
500 koron, tudzież nosić jedwabne ko-
szule, majtki, halki i pończochy.

Kilka nowowybudowanych kamienic za-
wali się, co spowoduje podwyższenie cen
mieszkań.

W lecie odbędzie się wywłaszczenie
dwóch kantorów przez bojowców z War-
szawy. Przysięgli uważać ich jednak bę-
dą za zbrodniarzy politycznych i jedno-
myślnie uwolnią.

Dla uczczenia zasług kilku rajców
miejskich okaże się potrzeba kreowania
3-ciej i 4-tej posady wiceprezydentów mia-
sta z pensją 10.000 koron, co bez tru-
dności zostanie przeprowadzone.

Komitet budowy pomnika Tadeusza
Kościuszki i komitet budowy pomnika
Kazimierza Wielkiego połączą się w je-
den, pod nazwą: »Centralny nie-
ustający komitet budowy po-
mników dla Galicyi, Bukowi-
ny i krajów ościennych«. Po po-
łączeniu się obu komitetów, członkowie
uchwalą jednomyślnie, zająć stanowisko
wyczekujące.

Informowany wyda ze siebie broszury
objętości 100 arkuszy druku, a rada nad-
zorcza Towarzystwa Wzajemnych ubez-
pieczeń uchwali, aby na budynku Towar-
zystwa zamiast Św. Floryana, wystawić
figurę informowanego.

Dyrektor Solski wystawi sztukę mło-
dego, ale wielce obiecującego autora pod
tytułem: »Mordownia nad mór-
d o w n i a m i«. W sztuce tej w pierw-
szym akcie dokonują lekarze na dziewicy
cięcia cesarskiego, w drugim operacyi
ślepej kiszki, w trzecim trepanacyi cza-
szki, a w czwartym zostanie rozdarta
przez cztery konie. Trudnej i męczącej
roli dziewicy podejmą się albo p. Solski
albo p. Wysocka. Koni dostarczy przed-
siębiorca pogrzebowy. Rajca Guńkiewicz
i p. Pawlikowski obejmą urząd reżyse-
rów.

Na lipiec i sierpień zjedzie do Krako-
wa operetka lwowska i przez całe dwa
miesiące grać będzie co wieczór »Weso-
łą wdówkę«, skutkiem czego p. Bujwid
będzie musiał swój zakład dla wścieka-
jących się rozszerzyć i otrzyma w tym
celu z Wydziału krajowego subwencję.

Moda, zaprowadzona przez dekadentki-
chuliganki, chodzenia bez koszuli i maj-
tek, tudzież zaczesywania włosów na u-
szy, co raz więcej zaciebie się utrwałać.

Rudera koło kościoła Św. Idziego zo-
stanie w nocy skradzioną, dzięki jednak
konnej policji odszukana w Kołomyi i
ustawiona na dawnym miejscu.

Rada artystyczna urządzi z tego powo-
du, z tego radosnego wypadku raut w
salach starego teatru i rozdawać będzie
pamiątkowe medale.

Bale, rauty i festyny na cele dobro-
czynne odbywać się będą prawidłowo,
ale największe powodzenie będzie mieć
raut urządzony celem zebrania funduszów
na zakupno dla ludożerców środkowej
Afryki kaloszy, widelcy i krajowej mu-
szardy.

Małoletni przestępcy i P. T. podrzut-
kowie wyjdą zupełnie z mody.

Na licznych zgromadzeniach zapadną
uchwały bojkowania prusaków, natomiast
w lecie wyjazdy mieszkańców Krakowa
do niemieckich kąpiel odbywać się bę-
dzie prawidłowo.

Stołeczny i królewski dyrektor magi-
stratu Grodyński umieści w »Czasie« na
podstawie §. 19 ust. pras. 365 sprosto-
wań i zostanie zamianowanym honoro-
wym współpracownikiem »Czasu«.

Tak jak w roku 1907 również w roku
1908 zabraknie wody w wodociągach, a
najlepszy przemysł w Galicyi, t. j. han-
del dziewczętami dla braku surowego ma-
teryału, zacznie upadać.

Towarzysze Kot, Piskorz, Zając, Kwi-
czoł i Kurka na walnem zgromadzeniu
uchwalą, aby wydział teologiczny z uni-
wersytetu wyrzucić, czemu jednak sprze-
ciwia się cech rusznikarzy i krawców.

Zapowiedziane dla Krakowa zupełne
zaćmienie księżyca, skutkiem interwencyi
posta Liebermanna, odbędzie się w Ja-
śle.

Trzęsienia ziemi nie będzie, czy zaś
cholera pojawi się lub nie, ani zaprze-
czyć ani potwierdzić nie można.

OD WYDAWNICTWA!

Do Sz. P. T. Prenumeratorów.

Prosimy o odnowienie prenume-
raty, która wynosi kwartalnie 2 K.

Kto nadesłże całoroczną przed-
płatę na „Djabła“ w kwocie 8 K.,
otrzyma bezpłatnie wielki illustro-
wany Kalendarz „Djabła“ na r.1908.

Wydawnictwo „Djabła“:

Władysław Borkowski,
Kraków, ulica Niecała L. 3.

„Sarmacya“

LEONARD WOLIŃSKI

Kraków, ulica Szewska L. 2

POLECA:

Wszelkie PRZYBORY kancelaryjne
i wszelkie druki

jako to: dla P. T. Adwokatów, Notaryuszy, Urzędów parafialnych,
gminnych i państwowych.

NAJWIĘKSZY WYBÓR WIDOKÓWEK.

Chromo-Fotoskop.

w Krakowie, ul. Floryańska l. 4. Zmiana obrazów każdego tygodnia. Wstęp od osoby 10 cent. (20 hal.).

Przewodnik handlowo-przemysłowy.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY DRA KUPCZYKA, ul. Szujskiego l. 11, zwiedzać można we wtorek i piątek od 2—3 po południu.

Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Safe-Deposits).

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku, Rynek główny, róg ulicy Brackiej l. 1.

ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy miejskiej kasie oszczędności ul. Szpitalna.

Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek główny Nr. 15.

Wyroby masarskie.

Fabryka wyrobów masarskich Winc. Sataleckiego ul. Floryańska l. 18.

Magazyn krawiecki.

L. GRABOWSKI przy ulicy Szpitalnej l. 36.

Magazyn obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ w Krakowie, ul. św. Tomasza 9.

Apteka.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Floryańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumery francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 424-6-2

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie ul. Sławkowska „pod gankiem”. Cement portlandzki. Fabryka i kopalnia gipsu. Farby Hurtowny handel towarów materialnych, korzennych, tuszczów, wyrobów szczeniarskich, pendzle. — Zaś przy ul. Długiej Nr. 34. osobny skład benzyny, terpentyny, eteru itp. — Z wiosną nasiona Mauthera. 425 6-2

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Kraków Rynek główny — pałac Spiski. Magazyn herbat i win.

Magazyn mebli.

SZCZEPANA ŁOJKA, w Krakowie ul. Szpitalna l. 34.

**Już wyszedł
ilustrowany
Kalendarz Djabła**

na rok 1908

Zawierający obfitą część literacką, (humorystyczną) i informacyjną.

Gena egzemplarza 1 Korona

Do nabycia we wszystkich księgarniach, agencjach i trafikach.

Główny skład dla zamówień w administracji Djabła
Kraków, ul. Niecała l. 3.

Kto nadeśle prenumeratę na DJABŁA za cały rok 1908
w kwocie 8 k. — Kalendarz Djabła otrzyma bezpłatnie.

Adres Wydawnictwa Djabła: (Władysław Borkowski)
Kraków, ul. Niecała 3.

**TOWARZYSTWO
WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE**

ZAŁOŻONE W ROKU 1860.

Wyniki operacji w dziale ogniowym i gradowym za czas od 1 stycznia 1906 r. do 31 grudnia 1906 r. oraz wyniki operacji w dziale życiowym za czas od 1 stycznia 1906 r. do 31 grudnia 1906 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polie ważnych	529.565—	9.814—	36.807—
Wartość ubezpieczona Kor.	1.731.671.322—	61.813.752—	108.589.717—
			Renty: 308.871—
Zebrana premia „	11.495.481—	1.236.353—	4.477.128—
Szkody wypłacone „	7.103.184—	871.430—	2.633.491—
„ nieregulowane „	916.628—	11.884—	448.992—
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu „	6.931.144—	2.677.752—	3.419.891—
Rezerwa premii „	4.625.760—	—	27.924.437—
Fundusz emerytalny „	2.339.640—	—	—
Czysta pozostałość „	1.200.654—	160.459—	389.737—
Przyznana dywidenda dla członków „	13%	15%	pośmiert. i miesięcz. 8% dożywotnie 5%
Od czasu istnienia Towarzystwa:			
Wypłacono szkód Kor.	142.124.679—	29.456.891—	28.810.725—
„ rent „	—	—	3.337.873—
„ dywidendy „	30.073.846—	874.297—	2.319.675—

**SPECYALNY SKŁAD ARTYKUŁÓW
TREŚCI RELIGIJNEJ**

K. ZAJĄCZKOWSKIEGO

w Krakowie, pl. Maryacki l. 8.

POLECA: Książki do nabożeństwa w wielkim wyborze. Obrazy na porcelanie, drzewie i blasze, chromolitografie paryskie, oleodruki włoskie i szwajcarskie. Karty z widokami i okolicznościowe. Wota, medaliki i krzyżki srebrne. Dypłomy kongregacyjne i medale. Feretrony, ramy, rameczki, figury i lampki

GŁÓWNY SKŁAD NAJLEPSZYCH SWIEC WOSKOWYCH.

Przyjmuje się zamówienia w zakres handlu wchodzące.
CENY BARDZO UMIARKOWANE.

„HOTEL POLSKI“

pod „BIAŁYM ORŁEM“

w Krakowie, ul. Floryańska l. 42.

Na Floryańskiej koło bramy
Zdobi ścianę „Orzeł biały“,
Pod tym znakiem hotel znany,
„Hotel Polski“ okazały!
Wewnątrz, zewnątrz odnowiony,
Mebłe, pościel — oko piesci,
Ma dodatnie wszystkie strony,
Ku wygodzie wszystko mieści.

Zjednał sobie już uznanie,
Kto zawita do Krakowa,
Czy to Pany, czy to Panie —
Nie szczędzą mu pochwał słowa.
Kto więc tedy patryotą
I kto ceni takie znamię
Niech zagości w nim z ochotą
Ceny niskie — nader tanie.

Nr. Tel. Zakładu 72.

Nr. Tel. Filii zakładu 198.

Nr. Tel. Sklepu 445.

Nr. Tel. Elektrowni 567.

Sklep Gazowni i Elektrowni miejskiej

w Krakowie, plac Szczepański L. 1

poleca świeczniki, lampy, palniki gazowe i elektryczne, siatki Auera, szkło, węże i t.p. — PRZYRZĄDY do GOTOWANIA, na gazie, kuchenki, palniki, piece, kominki, przyrządy kapielowe, przyrządy do rzemiosł. — Krajowe i zagraniczne najnowsze stylu i systemu. — PRZYRZĄDY do GRZANIA i GOTOWANIA sprzedaje po cenach fabrycznych.

CHROMO-FOTOSKOP

najnowsza zdobycz fotografii plastycznej.

w Krakowie, ul. Floryańska l. 4, parter.

Obrazy w kolorach naturalnych.

Najnowsze regulatory szkieł odpowiednio do wzroku i regulatory do światła! — Hygieniczne oczyszczenie szkieł! Zmiana obrazów każdego tygodnia! **Wstęp 10 centów!**

Kasa zaliczkowa

FILII BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie, ul. Bracka L. 1.

udziela **Pożyczki za skryptami** notaryalnymi (spłata ratami tygodniowymi, miesięcznymi). **Pożyczki na zastaw** kosztowności (złoto: srebro, drogie kamienie) i papiery wartościowe.

Największa w Krakowie i okolicy

Parowa Fabryka Wódek Polskich ROMANA MARCZYŃSKIEGO na Zwierzyńcu

poleca

stare, odležałe **nalewki owocowe, likiery**
wódki gdańskie, rummy, araki i koniaki.

SKLEPY FABRYCZNE:

Kraków, Floryańska 32

TELEFON Nr. 605

i Półwie Zwierzyniec,
„Pałac“ 20, Telefon Nr. 77.

Cenniki ilustrowane
na żądanie gratis i franko.

Ceny zadziwiająco niskie.

NAJLEPSZY i NAJELEGANTSZY

Gorget

który czyni każdą z P. T. Pań wysmukłą i nadaje figurze szyku,
jest tylko u znanego

Specjalisty gorsetów
HERMANA PIESENA

Kraków, ul. Grodzka l. 4 Filia: Lwów, ul. Jagiellońska l. 7

Opaski »La Nea« Dr. Fr. Glénarda w Paryżu.
Specjalność: C. P. a la Sirene Paris.
H. P. forme droite Rationelle.

Francuskie, Angielskie,
Krajowe i inne

PERFUMY

MYDŁA, WODY DO WŁOSÓW,

Środki do czyszczenia zębów, pudry itd. Środki kosmetyczne do pielęgnowania twarzy i ciała. Szczotki, grzebienie, lusterka, gąbki i t. p. artykuły toaletowe

w największym wyborze polecają

REIM i Spółka, Kraków.